Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 252 Kraków, czwartek 1 listopada 1923 Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 55.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Czy się sprawdza przepowiednia: „Będzie gorzej"?

Z czasów, gdy się chadzało w czapce szkolnej — trzeba było w myśl programu szkolnego dla dogodzenia nie własnemu zainteresowaniu, lecz... ks. katechecie, studjować dzieje różnych książąt judzkich: Roboamów, czy Jeroboamów... W opisie tych dziejów istnieje i scena, gdy po śmierci jednego władcy, do jego następcy przychodzą przedstawiciele ludu, błagając o lepsze [illegible]y, o łagodniejszą rękę.

Na to odpowiada tyran z dumą:

— [illegible]dziecie mieli gorzej: Mój poprzednik smag[illegible] was batami, ja was bić będę basałykami.

W tem miejscu następowała uwaga księdza autora podręcznika, iż basałyki to były rzemienie, zakończone hakami żelaznymi...

Być może, że przy swej edukacji p. premjer Witos też się dowiedział czegoś o owych monarchach judzkich i etykiecie, panującej na ich dworze w stosunku do poddanych.

Może nieświadomie nawet w swej słynnej odpowiedzi audjencjonalnej użył tułającego się gdzieś w pamięci zwrotu: „Będzie gorzej"... Ale utrafił zdaje się w sedno. Boć ostatnia rekonstrukcja gabinetu oznacza nadanie mu charakteru **wybitnie agrarno-miljarderskiego.**

Usunięto p. Gościckiego, który był wprawdzie entuzjastą obszarnictwa, nie będąc jednak sam obszarnikiem, lecz endeckim uczonym, zapisanym w katalogu posłów, jako „ekonomista" z Warszawy. Na miejsce jego wchodzi prawdziwy obszarnik — gatunku poznańskiego, zatem najprzedniejszej krwi obszarniczej.

Obok p. Witosa, reprezentującego bogatych kmieci, czyli, jak ich na Pomorzu nazywają z niemiecka „gburów" — będzie on przedstawiał niesfałszowaną wieś: choć jednostronnie, pierwszy — wielko-obszarniczą, drugi wielko-kmiecą.

Nowobogactwo w miejskim sensie — wyobrażał dotąd p. Kucharski, mając u boku, jakby adjutanta w osobie lanckorońskiego pana — senatora Hammerlinga. Teraz na firmamencie nowobogackim zjawia się druga gwiazda: p. Korfanty, potentat, którego sam Bosel odwiedza w Karlsbadzie...

Zaiste tym, którzy z ust p. Witosa usłyszeli: „Będzie gorzej", ten fakt nie wróży, iżby się pan premjer omylił w przepowiedni...

Strajk pocztowy i kolejowy

STRAJK „GAŚNIE"?

Tak piszą błazny na cierpliwych łamach „Gońca" i „Głosu Narodu". Jest to taksamo prawda, jak ich wycie, że strajk powszechny w Krakowie nie udał się. Co właściwie dla nich jest udałym strajkiem? Same przyznają, że tramwaje stały, elektrownia i gazownia — na życzenie partji — pracowały w trybie świątecznym, że sklepy były zamknięte — to wszystko nic nie znaczy. Że dziesiątki tysięcy robotników i robotnic we wzorowym porządku przeszło głównemi ulicami, że Rynek był zalany tłumami — to widział cały Kraków, tylko kretyn endecki łże, że tego wszystkiego nie było. Przypominają się nam dawne czasy, kiedy „Głos Narodu" po każdej manifestacji majowej pisał, że w pochodze szło kilku żydków.

Na łamach tej zakłamanej prasy także strajk kolejowy i pocztowy albo już wygasł, albo jest na drodze do likwidacji! Niech przemówią fakta: We wtorek rano pierwszy raz byłem na zgromadzeniu strajkujących na boisku Sokoła. Tysiące ludzi — mężczyzn i kobiet, zapał wspaniały, wszyscy mowcy nawołujący do wytrwania w walce spotykają się z ogólnem uznaniem, za przerwaniem walki ani jedna ręka się nie podnosi. Dalej: jak wielkie postępy zrobił strajk, świadczy fakt, że **wojskowość nalega na rząd,** aby strajk zakończyć, gdyż wojskowość brzydzi się swą „misją" łapania ludzi na ulicach i wie zresztą, jakie skutki strajk kolejowy dla celów wojskowych pociąga. Jeszcze więcej: Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do rządu z energicznem przedstawieniem, żeby rozpocząć rokowania ze strajkującymi, gdyż handel dłużej obecnego stanu rzeczy nie wytrzyma. Tak wygląda „opanowanie" strajku.

Na kogo właściwie reakcja liczy? Groźba niewypłacenia pensji na 1 listopada przyjęta została przez strajkujących śmiechem. Zaprzysięgli sobie, że z administracją kolejową i pocztową nie będą się stykać, dopóki rząd nie rozpocznie układów. Na kolei pozory ruchu utrzymuje się z największemi ofiarami. A i te pozory się urwą, gdyż **za 2—3 dni wszystkie maszyny będą gruntownie zepsute,** a o remoncie wobec strajku w warsztatach niema mowy.

Co do strajku pocztowego — to ten rozszerzył się poza Kraków. **W nocy z poniedziałku na wtorek zastrajkowała poczta w Warszawie.** Również **W Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach poczta stanęła.** Inny duch wstąpił w pocztowców z chwilą, gdy niedołężny prezes ich Związku zmuszony został do ustąpienia, a kierownictwo przeszło w energiczniejsze ręce. Reakcja liczy na „pomoc społeczeństwa", którą ma być akcja SSS. Niech dalej młodzieńcy buszują na poczcie. Już dotąd **trzech młodzieńców zamknięto do więzienia za kradzieże** („Głos Narodu" usiłuje fakt ten zwalić na „prowokacyjne nasłanie niepożądanych elementów"), a co dalsze dni przyniosą — przekona się na własnej skórze ta część społeczeństwa, która — jak pisze organ chadecki — przyjmuje łamistrajków w czapkach akademickich bardzo serdecznie. Wiemy nie od dziś, że wszelkie łamistrajki zawsze były benjaminkami burżuazji, a co dopiero łamistrajk z kwalifikacjami naukowemi.

Mimo setek oświadczeń zarówno na zgromadzeniach jak i w pismach organa prawicowe ciągle powtarzają brednie o politycznem podłożu strajku, o żądaniu maszynistów przyznania im jakichś rang itd. Dlaczego ci, którzy te brednie wypisują, nie przyjdą raz — mogą to uczynić bez najmniejszej obawy — na zgromadzenie, które codziennie odbywa się na boisku Sokoła, aby słyszeć, o jakie żądanie strajk wybuchł i czego właściwie strajkujący żądają? Prasa burżuazyjna woli jednak mieć sąd niezaciemniony znajomością rzeczy, woli ona pisać albo na rozkaz albo pisać wymysły, bo jest za leniwą i tchórzliwą, aby się zetknąć z ludźmi pracy, wysłuchać ich skarg i przyjść do przekonania, że nikt nie myśli o walce przeciw państwu, tylko o wydobycie pewniejszego kawałka chleba.

Teraz będzie strajk zapewne zlikwidowany, bo p. Kiernik otrzymał wyjątkowe pełnomocnictwa. No, Bochnia nie jest daleko od Krakowa, który metod bocheńskich się nie boi. Jeżeli to ma być najcięższa armata w arsenale rządowym, to z góry przepowiadamy, że może z niej być dużo huku, ale mało ognia. Różni mali ludzie, chorujący na manię wielkości z tego przypadkowego powodu, że dorwali się do władzy, wyobrażają sobie, że stojący w strajku kolejarze i pocztowcy muszą na ich rozkaz stanąć na „baczność" i zabrać się do pracy, mimo, że nikt z nimi co do żądań nie rozprawił się. Niechże ci dygnitarze i skomląca na ich komendę sfora pismaków przyjmie do wiadomości, że strajkujący to ludzie dorośli, którzy poza służbą żadnej nad sobą komendy nie uznają, a co do strachu — miły Boże! Kto jak kolejarz codziennie naraża swe życie, ten byle czego się nie przestraszy. A już najmniej papierowych pałaszy w rękach bocheńskich dyktatorów.

Siadać do stołu i układać się — to jedyny sposób nakłonienia strajkujących do podjęcia pracy!

* * *

Sytuacja strajkowa w Krakowie

Kraków, 31 października.

W dziewiątym dniu strajku tj. w dniu wczorajszym nie zaszła większa zmiana w ruchu pociągów. Z Krakowa odeszły cztery pociągi do Warszawy, cztery do Lwowa, jeden do Poznania i jeden do Zakopanego. Nadeszły trzy z Warszawy, trzy ze Lwowa, jeden z Zakopanego. Ruch pociągów tranzytowych nie uległ zmianie. Z pociągów towarowych uruchomiono tylko jeden i to aprowizacyjny na Górny Śląsk. Zaznaczyć należy, że dyrekcja krakowska puszcza w ruch tylko pociągi osobowe, natomiast nie jest w stanie wysyłać pociągów towarowych, które w olbrzymiej ilości zalegają tory od kilku dni na dworcu towarowym.

Strajk na poczcie trwa w dalszym ciągu. Łamistrajki z SSS usiłują podtrzymać ruch pocztowy, lecz według zdania znawców, stworzyli tak zwany „bałagan". Setki listów nieroznesionych zalega składnice pocztowe. Chłopaki i gęsi z SSS pod osłoną policji doręczają stróżom kamienicznym listy, bojąc się roznosić je po mieszkaniach.

ZGROMADZENIE STRAJKUJĄCYCH

We wtorek rano, jak codziennie, odbyło się tłumne zgromadzenie strajkujących kolejarzy i pocztowców. Po szeregu przemówień uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni strajkujący kolejarze i pocztowcy w dniu 30 października uważają, że istotną gwarancją zwycięskiego strajku jest, żeby żaden ze strajkujących przed zakończeniem strajku i tylko na wezwanie Centrali połączonych związków, pod żadnym pozorem a głównie z powodu wypłaty poborów służbowych nie zgłosił się w urzędach administracji poczty czy kolei. Przekraczających tę uchwałę zaliczać się będzie do łamistrajków działających na szkodę ogółu walczących kolejarzy i pocztowców. Na wypadek przeciągania się strajku poza dzień 1 listopada wzywa się prezydjum zebrań strajkujących, aby dla najbardziej potrzebujących zasiłków pieniężnych postarano się o zaliczkowe wypłacenie tychże".

ZGROMADZENIE KOBIET

Odbyte w dniu 30 bm. zgromadzenie kobiet uchwaliło następującą rezolucję:

Zgromadzone w dniu 30 bm. żony strajkujących kolejarzy i pocztowców domagają się od miarodajnych władz, cofnięcia represyj ze strony policji, która bezprawnie w nocy napada na mieszkania kolejarzy i zakłócając spokój domowy, dopuszcza się nadużycia władzy.

„GŁOSOWI NARODU" W ODPOWIEDZI

„Głos Narodu" (Nr. 227 z 31. X.) pod tytułem „Kto agitował za strajkiem kolej.?" nazywa pracowników kolejowych obywateli polskich ukraińcami. Równocześnie w drugim artykule pod tytułem „Terror strajkujących" ubolewa nad rzekomo napadniętym wiceprezesem zarządu okręgowego PZK, nie nazywając go ukraińcem, mimo, że tenże swoim wyglądem i wymową swoje pochodzenie zdradza. Ale w PZK lub innych endecko-chadeckich związkach każdy osobnik działający przeciw swoim kolegom, a będący jeszcze do tego łamistrajkiem, staje się odrazu patentowanym patrjotą polskim, chociażby należał nietylko do mniejszości narodowych, ale był nawet obcokrajowcem. Pan wiceprezes zarządu okręgowego jest znany kolejarzom w Krakowie jako prawdziwy Polak-łamistrajk, zwalczający nietylko swoich kolegów pracy, ale jako zbrojny rycerz występujący przeciwko bezbronnym żonom kolejarzy Polkom.

„Głosowi Narodu" gratulujemy takich patrjotów Polaków. **Kolejarze.**

Do powyższych uwag dodać jeszcze należy: **Łobodycz**, jeden z głównych przywódców SSS wśród krakowskiej młodzieży akademickiej, jest Ukraińcem, bratem grecko-katolickiego parocha. Drugi przywódca „narodowej" młodzieży akademickiej **Hrabyk**, współpracownik „Głosu Narodu", jest również Ukraińcem.

SYTUACJA STRAJKOWA W RZESZOWIE

Od dnia 23 października pracownicy kolejowi wszystkich dykasteryj pozostają wytrwale w walce o zrealizowanie swych postulatów. Żadne represje administracyjne nie mogą złamać ducha i stanowczości głodnych i obdartych pracowników czekających w spokoju i pewności na swe zwycięstwo. Ruch kolejowy ograniczył się do minimum. Militaryzacja nie przestrasza wcale kolejarzy. Codziennie odbywają się zgromadzenia. Na ostatniem w dniu 29 bm. uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani stwierdzają, że rządowi nie zależy na dobrobycie Rzeczypospolitej i celowo przeciąga przyjście z pomocą kolejarzom, by przez represje różnego gatunku złamać solidarność walczących i tym sposobem zgnieść ruch klasy pracującej.

2) Zgromadzeni protestują z całą stanowczością przeciwko militaryzacji, gdzie zmilitaryzowany o głodzie sam jest w służbie a cała rodzina w domu pozostaje.

3) Zgromadzeni uchwalają wotum ufności swym zarządom i Wydziałowi Wykonawczemu oraz wzywają je do pozostania twardo na postawionych żądaniach. Równocześnie ślubują wytrwać w walce aż do zrealizowania postulatów.

4) Zgromadzeni wzywają posłów PPS i całej lewicy, by na terenie sejmowym stanęli w obronie słusznych żądań strajkujących pracowników państwowych i katastrofalnej gospodarce obecnego rządu kres położyli.

Strajk generalny w Trzebini

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Trzebinia, 30 października.

Przebieg strajku powszechnego w Trzebini miał przebieg imponujący. O godz. 9 rano w poniedziałek syreny fabryczne dały znać o rozpoczęciu strajku, który objął wszystkie zakłady przemysłowe. Górnicy, którzy wskutek zawartej umowy mieli wrócić w poniedziałek do pracy — wzięli udział w strajku. Już o godz. 10 rano wielkie rzesze ludu zajęły Rynek trzebiński i przylegające ulice. Następnie zgromadzeni przed Domem robotniczym Towarzysze, w liczbie około 8 tysięcy ruszyli pochodem do Rynku, gdzie odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe. Zagaił obrady tow. Hachelski, do prezydjum wybrano towarzyszów Zakrzewskiego z cementowni i Wróbla. Przemawiali tow. Grohs, Pilch i Szuwara, który przedłożył rezolucję protestującą przeciw polityce rządu, wygładzającej lud roboczy, wyrażającą rządowi wotum nieufności i wzywającą go do ustąpienia. Rezolucja zawiera żądania przedłożone rządowi przez Centralną Komsję Związków zaw. i PPS — ustalenia płac w mierniku złotym i regulacji płac co tydzień. Rezolucje jednomyślnie uchwalono. Demonstracja ta, w której wzięło udział około 15 tysięcy robotników wywarła potężne wrażenie. Nastrój wśród mas panował podniecony, rozgoryczenie z powodu fatalnej gospodarki rządu chjeny nędzy i głodu — ogromne. Z trudem tylko udaje się utrzymać masy w karbach cierpliwości. Konnica wojskowa stała w pogotowiu. Do zakłócenia spokoju nie przyszło. Masy jakkolwiek rozgoryczone, demonstrowały z niezwykłą powagą. Sklepy w mieście były cały czas strajku zamknięte, miasto miało wygląd jak podczas uroczystego święta.

Rozszerzenie się strajku

W DYREKCJI WILEŃSKIEJ

W obrębie dyrekcji wileńskiej, która drużynami swemi podtrzymywała część ruchu na prawym brzegu Wisły w obrębie dyrekcji kol. warszawskiej rozpoczął się w dniu wczorajszym **strajk pracowników kolejowych**, w pierwszym rzędzie w warsztatach w Białymstoku.

NA POMORZU

Tczew. Dnia 26 bm. o godz. 2 popoł. zawyła syrena warsztatów kolejowych Tczew i kolejarze opuścili pracę. Pozostało kilku pracowników ze związków PZK i „dzikich", nie należących do żadnej organizacji. Przy ich pomocy administracja uruchomiła maszyny i rozpoczęła pracę. Wieczorem odbył się wielki wiec z udziałem przeszło 3000 osób, gdzie wszystkiemi głosami, z wyjątkiem jednego, uchwalono **od rana dnia 27 strajk, co też wykonano.** Tegoż dnia zastrajkowali po południu **pocztowcy.** Dnia 28 bm. stanęła poczta w Bydgoszczy, zaś 29 **wszystkie działy pracy kolejarzy**, oprócz maszynistów, którzy oświadczają, że gotowi są przystąpić.

CZYJ DRUT?

Ze stacji Strzemieszyce donoszą nam, iż ze zdumieniem obserwowano tam pociąg **pospieszno-towarowy z ładunkiem drutu**, przechodzący przez tę stację w kierunku ku Warszawie. Działo się to o godz. 8 wieczór 28 bm.

Jak wiadomo, jednym z argumentów, wytaczanych przeciwko strajkowi kolejowemu przez prasę prawicową, nawołującą nie do tego, iżby zażegnano strajk przez **umożliwienie egzystencji kolejarzom**, lecz aby ich **steroryzowano** jest, że skutkiem strajku cierpi aprowizacja wielkich miast. A zatem, zdawałoby się, iż pociągi uruchomione — kosztem nawet psucia przez nieobytych kierowników — maszyn, powinny **rozwozić artykuły aprowizacyjne**, a nie towar, mogący tak długo na swoją kolej bez zniszczenia czekać, jak drut.

„Vox populi" jest zdania, że ten drut tak honorowany — pochodził nie z jakiejś pierwszej lepszej fabryki, lecz z Zabłocia **z fabryki p. ministra Kucharskiego.**

Komu będzie jednak głodniej z tej racji, ten przecież sobie żołądka nie odrutuje!

Żądamy wyjaśnienia, czyj drut korzysta z pierwszeństwa jako ładunek kolejowy?

* * *

GIMNAZJALIŚCI ŁAMISTRAJKAMI

Jak się dowiadujemy, wśród łamistrajków na poczcie krakowskiej pracują jako członkowie „Siu-Siu-Siu" uczniowie VII klasy, VII gimnazjum przy ul. Starowiślnej: Franciszek Żaba, syn emerytowanego generała austrjackiego, Zygmunt Janeczek, syn osławionego kupca z rynku głównego, Franciszek Gąsiecki, syn zasłużonego generała austrjackiego i Leon Czekaj, syn bogatego aferzysty warszawskiego. Ładna kompanja! Co na to p. dyrektor Mazanowski?

Dowiadujemy się również, że wśród młodzieży gimnazjalnej nawet niższych klas, grasują jakieś indywidua i agitują za przystąpieniem do „Siusiaków". Zwracamy uwagę kuratorjum, aby przypomniało młodzieży i wychowawcom przepisy co do zachowania się młodzieży poza szkołą — z dala od polityki! W najbliższych dniach podamy dalsze nazwska łamistrajków Siusiaków.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 października.

W obrębie węzła warszawskiego w strajku kolejowym nie zaszły żadne zmiany. Ruch towarowy jest nadal **bardzo słaby.**

W Poznańskiem poza Gnieznem i Jarocinem strajk objął **także Poznań**, gdzie stanęli maszyniści. Dworzec został obsadzony przez wojsko.

W Tarnowskich Górach (G. Śląsk) **porzucili pracę** warsztatowcy i maszyniści.

W Bydgoszczy strajk warsztatowców rozszerza się.

Poselstwo argentyńskie w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu). Kongres republiki argentyńskiej uchwalił utworzyć poselstwo w Warszawie, którego działalność będzie się rozciągała na Polskę, Rosję, Czechosłowację i Finlandję.

SEJM

Expose p. Kucharskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu wobec tego, że egzemplarze preliminarza budżetowego nie zostały posłom rozdane, marszałek oświadczył, że pierwsze czytanie budżetu nie może się odbyć wskutek zgłoszonego protestu.

Po przyjęciu w II i III czytaniu ustawy o organizacji wykonawczych władz skarbowych minister Kucharski wygłosił expose. Sala była przepełniona, galerje nabite, w loży ministerjalnej cały gabinet z Dmowskim i Korfantym, ale **bez ministra wojny gen Szeptyckiego.** Gdy Kucharski ukazał się na trybunie, lewica przyjęła go przeciągłem. aha! Minister przez 2 godziny czytał piśmenne wypracowanie, które można scharakteryzować jako banalne ogólniki na temat uzgodnienia rozchodów z dochodami. O pożyczce zagranicznej minster oświadczył. że rząd woli odwołać się **do ofiarności publicznej** w kraju. Z tego wyrika, że **o pożyczce zagranicznej niema mowy.** Minister zapowiedział, że w połowie listopada wniesie **projekt ustawy o banku emisyjnym.**

W tem miejscu zaszedł charakterystyczny szczegół: minister oświaty p. Grabski tak znacząco poruszył ręką, że na lewicy odezwały się okrzyki: Grabski protestuje, co wywołało salwę śmiechu.

Przez cały czas „przemówienia" p. Kucharskiego, gdy wyliczał cyfry budżetu, z ław lewicy padały okrzyki: ale czego? (marek, złotych czy dolarów). Naogół expose przeszło **bez wrażenia.** Naturalnie prawica przyjęła je z urzędu oklaskami.

W sprawie

SYTUACJI STRAJKOWEJ

pos. tow. **Barlicki** uzasadniał wniosek nagły. Oświadczył on, że **hańba będzie dla Sejmu**, jeżeli nie dopuści do rozpatrzenia tego wniosku. **Prawica tę hańbę na siebie wzięła**, gdyż na wniosek Kozickiego (endek) nagłość zwykłą większością rządową **odrzuciła.** Na lewicy wynik ten przyjęto okrzykami: hańba wam!

* * *

Konwent seniorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 października.

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu odbył się konwent seniorów w sprawie zgłoszonego przez NPR wniosku nagłego o sytuacji strajkowej. Poseł Kozicki zaprotestował przeciw rozpatrzeniu tego wniosku.

Projekt budżetu na r. 1924

Warszawa (AW). Drukarnia państwowa doręczyła ministerstwu skarbu egzemplarze ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1924. W najgłówniejszych zarysach pozycje budżetowe przedstawiają się następująco: wydatki nadzwyczajne i zwyczajne 1.088.589.616 złotych, dochody nadzwyczajne i zwyczajne zaś 1.112,369.312 złotych. Pozycje budżetowe obliczone są w dziesiątkach tysięcy marek czerwcowych, czyli we frankach szwajcarskich, wedle kursu w czerwcu br. Preliminarz wykazuje nadwyżkę dochodów nad rozchodami w wysokości 23,779.696 złotych. Suma ta stanowić ma rezerwę wobec tego, że nawet najdoskonalsza ustawa o waloryzacji podatków nie chroni przed ujemnymi skutkami niestałej waluty. O ile jednak preliminowano dochody będą w zupełności osiągnięte, rząd zaproponuje dodatkowo sposób zużycia nadwyżki na pokrycie wydatków osobowych, oraz wydatków związanych z obroną państwa. Zmniejszenie wydatków dotyczy prawie wszystkich działów budżetu, wnosząc w porównaniu z rokiem 1923 w poszczególnych działach 10—60 proc. tegorocznego budżetu. — Ogółem zmniejszono wydatki o 614,313.318 złotych, dochody w porównaniu z budżetem tegorocznym zwiększyły się o 122,221.312 złotych.

—ooo—

Ważna zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wiceminister spraw zagranicznych p. Strasburger **ustępuje** ze swego stanowiska.

Zniesienie ministerstwa zdrowia

Warszawa (AW). Sejmowa komisja zdrowia uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zniesieniu ministerstwa zdrowia.

Exminister Wład. Grabski o p. Kucharskim

Pan minister Kucharski przypisuje sobie, jak wiadomo, autorstwo projektu ustawy o waloryzacji podatków, który — zdaniem półurzędowych jego apologetów — ma doprowadzić do sanacji skarbu.

Z tego powodu bardzo na czasie ukazał się w „Expresie Porannym" wywiad z b. ministrem skarbu, p. Władysławem Grabskim, który między innemi oświadczył:

Artykuł pierwszy ustawy sanacyjnej, złożonej przezemnie Sejmowi dnia 1 marca, ustalał zasadę waloryzacji podatków. Zasadę tę rozwijał projekt ustawy, jaki wniosłem do Sejmu w dniu 26 maja w artykułach 8 do 18.

To, co obecny rząd nazwał jednostką podatkową, ja nazwałem złotym obliczeniowym. Swoją jednostkę podatkową rząd obecny opiera na tych samych zasadach, na jakich opierałem złoty obliczeniowy.

Z tego jasno wynika, iż p. Kucharski nie wymyślił nic nowego i że... p. Grabskiemu istotnie trudno było pracować z rządem, który dopiero po kilku miesiącach klęski finansowej zaczyna rozumieć, w czem leży naprawa. Poza stwierdzeniem tej rzeczy p. Grabski obecnemu ministrowi skarbu powiedział jeszcze bardzo wiele przykrych słów. Oto p. Grabski zapytany o bony złote, których był twórcą, stwierdził, iż... rząd (powiedzmy ściślej: p. Kucharski!) przypuszczał w końcu czerwca, iż

uda mu się powstrzymać spadek marki zapowiedziami pożyczki zagranicznej i skutkiem tego notował urzędowe kursy na giełdzie franka szwajcarskiego, w końcu września znacznie niżej, niż one stały. Oczywiście, iż padli tego ofiarą posiadacze bonów serji A, którzy nie zamieniali ich na serje dalsze.

P. Grabski w dalszym ciągu swych wywodów nie chce wierzyć, aby to umyślne notowanie kursów odbywało się w celu zapłacenia taniej za bony, bo to „byłoby zupełnie niegodne rządu prawomocnego" i nie bez ironji zaznacza, iż czyniono tak... „skutkiem złudzeń co do możliwości uniknięcia dalszego spadku marki w październiku"...

O tym „rządzie złudzeń" p. Grabski w dalszym ciągu powiada jeszcze, iż „zapomina rząd o tem, że w każdej sprawie trzeba być konsekwentnym" i gdy się od p. Grabskiego zapożycza myśl waloryzacji podatków, trzeba dać społeczeństwu możność waloryzowania swoich oszczędności i dochodów, przeznaczonych na płacenie podatków.

Rząd obecny — mówi p. Grabski — przyjął z mego programu jedną istotną część, pod nazwą waloryzacji podatków, czyli oparcia dochodów skarbu na podstawie wartości złota, będzie zmuszony przyjąć i dalsze istotne części składowe tego programu: oparcie kredytu publicznego oraz zobowiązań na mierniku stałym,

i musi

zamiast bony złote wykupywać, puszczać nowe serje na dłuższy termin (roczny).

Oczywiście o przymusie zamiany bonów jednych na drugie nie powinno być mowy.

W ten sposób uniknie się inflacji, to jest tego największego zła, z którem każdy rząd walczyć winien: podtrzyma się w społeczeństwie wiarę w złoty polski i da się możność P. K. O. wznowić przyjmowanie wkładów złotowych. To, że dziś P. K. O. tego nie czyni, jest winą rządu, który, nie dając pokrycia dla oszczędności złotowych, zatamował ze szkodą społeczeństwa zdrowy pęd do wnoszenia do kas publicznych swoich pieniędzy, zamiast by nasycać niemi „czarną giełdę".

Ten surowy sąd spokojnego zazwyczaj i bynajmniej „nie lewicowego" działacza powinien zastanowić „rząd złudzeń", że nie dość jest cudze pomysły brać za swoje, ale że jeszcze trzeba je umieć w czyn wcielić!

UWAGI

—o—

Jak się robi „sensację"

Przez dwa dni z rzędu alarmował „Goniec" mieszkańców Krakowa (o ile ci wogóle czytają ten organ p Kucharskiego) wiadomościami o usiłowanym zamachu na prochownię w Krakowie. Był „zamach" w Warszawie, dlaczego nie miałby być w Krakowie? Szczególnie teraz, w czasie naprężenia strajkowego, taka wiadomość skutecznie działa na nerwy burżuazji w kierunku jeszcze większego podjudzenia jej przeciw „żywiołom wywrotowym". Co się jednak okazuje? Oto drugi organ krakowski, który częściej i sprawniej robi w sensacjach od nieudolnego organu p. ministra skarbu pisze o tych alarmach:

„Od dwóch dni lansuje się w Krakowie pogłoski o wysadzeniu prochowni w Rakowicach. Jak nas kompetentne czynniki informują, stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że rolnicy z Rakowic górnych, którzy posiadają grunta opodal oparkanienia prochowni, zbliżyli się zbyt do parkanu, wobec czego służba wartownicza mająca rozkaz niedopuszczenia na określony dystans nikogo do płotu aresztowała ich. Po sprawdzeniu jednak identyczności tych osób wypuszczono ich na wolność".

Oczywiście „Goniec" nie prostuje swej kaczki, bo przecież robił ja rozmyślnie i celowo. Jest to jeden jeszcze przyczynek do metody tego pisma chjeńskiego.

—ooo—

Sprawa „raportu" wyjaśniona

W sprawie „raportu", rzekomo pochodzącego od polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela warszawski zarząd tej Ligi otrzymał depeszę od francuskiej Ligi. Depesza brzmi, jak następuje:

Tenons a declarer que rapport sur numerus clausus attribue par erreur a la Ligue polonaise emane uniquement du Comite des delegations juives".

Co znaczy:

„Oświadczamy, że raport dotyczący numerus clausus, przypisany błędnie polskiej Lidze, pochodzi jedynie od Komitetu delegacji żydowskich. Zarząd Cetralny francuskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela".

W sprawie tej pisze „Robotnik:

W Nrze z dnia 21 października oświadczyliśmy, że ów raport nie jest dziełem polskiej Ligi i że francuska Liga została wprowadzona w błąd. „Rzeczpospolita" nazwała oświadczenie nasze „wykrętem" i „szwindlem". Prasa chjeńska nie ustawała w nagonce na polską Ligę i na lewicę i bezczelnie domagała się wkroczenia prokuratora.

Sprawa teraz ostatecznie jest wyjaśniona. Oszczercy są przygwożdżeni. Liga francuska potwierdza, że raport nie ma nic wspólnego z polską Ligą Dowiadujemy się zarazem, że Ligę francuską wprowadził w błąd — paryski Komitet delegacji żydowskich. Postępek tego Komitetu jest haniebnem nadużyciem, godnem najsurowszego potępienia. Jest to zresztą nowy tylko przyczynek do bezceremonjalnej i niepoczytalnej taktyki sjonistów i nacjonalistów żydowskich.

P. minister Seyda swojem oświadczeniem w Komisji spraw zagranicznych rozpoczął nagonkę przeciwko polskiej Lidze praw człowieka. P. Seyda nie odmówił sobie tej przyjemności, chociaż, gdyby uprzednio zwrócił się z zapytaniem do Zarządu Ligi, otrzymałby natychmiast wyjaśnienie. Ale p. Seyda i Chjena chcieli, w strapieniach swoich, mieć chociażby na kilka dni oręż przeciwko lewicy. Jednak i ta gra zawiodła nieszczęśliwych graczy...

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Administracja „Naprzodu" dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc listopad.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

50

Marchand był w ostatnich czasach chmurniejszy i bardziej szorstki niż zwykle. Od wyjazdu z Francji nie tknął był alkoholu; aż tu pewnego dnia Rene zastał go w namiocie, czerwonego, podnieconego, o oczach szklanych, zasypiającego głupią gadaniną Lortiguea i Guillaumeta. Rivarez siedział w kącie, układając motyle. Rene przystanął we drzwiach, patrząc na przykrą tę scenę. Niepodobna się było wmieszać; wyobrażał sobie jednak, z jak gorzkim wstydem Marchand będzie myślał jutro o słowach, nie dających się cofnąć.

— Ale doktorze, skąd pan może tyle wiedzieć o generale? — pytał Lortigue. — Czy był osobistym pańskim przyjacielem?

— Był moim pacjentem, chłopcze. Od lat chorował na wątrobę — to tłómaczy jego usposobienie. Bywał stale w lepszej komitywie z ministrem wojny ilekroć przeprowadziłem z nim kilkutygodniową dietę. Nie, żeby to lubił; przeciwnie, warczał jak stare wrota zardzewiałe, gdy go brałem na kleiczek i gimnastykę forsowną. Ale potem był mi wdzięczny.

— Ach, gdyby go pan był częściej brał na dietę, może byłby się też poprawił jego stosunek z żoną.

— Aha, prawda! wtrącił Guillaument. — Pan chyba musi wiedzieć, jak tam było istotnie. Bo i ją pan leczył, czy nie? Czy naprawdę coś było między nią, a tym ambasadorem niemieckim?

— Panie doktorze... — zaczął Rene, szybko doń podchodząc, ale Rivarez już mówił do Marchanda.

— Panie doktorze, czy nie mógłby mnie pan objaśnić, dlaczego tubylcy wróżą nieszczęście ze spotkania się z tą ćmą?

Przerwali obaj równocześnie, a oto zamienili z sobą spojrzenie porozumiewawcze. Guillaumet zwrócił się gniewnie do tłómacza.

— Kogo to obchodzi, co o czemś myśli banda dzikich?

— Mnie obchodzi — rzekł Rene. — Panie Rivarez, czy to się odnosi specjalnie do tej ćmy?

— Tak; i szczególnie jej nadali miano. „Odkrywca tajemnic".

Marchand wstał, drżącą ręką zasłaniając sobie usta.

— Czy tak? — mamrotał. — Tak, to bardzo ciekawe, istotnie...

Oczy jego bolesnem spojrzeniem biegły od Lortiguea do Guillaumeta.

— Czy przeszkodziłem? — spytał Rene. — Przyszedłem prosić, czy pan nie miałby trochę czasu, by mi wyjaśnić znaczenie godeł na tych koszach rybackich. Mówił pan, że to pozostaje w związku z jakimś obrzędem.

— Tak, tak — szybko, gorączkowym tonem potwierdził Marchand. — Bardzo zajmujące te kosze. Tak, ja... ja się starzeję...

Rene uprowadził go w milczeniu i niemal przez dwie godziny podtrzymywał rozmowę o narzędziach miejscowych, dekoracjach i godłach. Początkowo mówił Marchand trochę bezładnie; rychło jednak się opanował, a pod koniec był już całkiem trzeźwy.

— Dziękuję, panie Martel — rzekł nagle, gdy wracali do obozu. — Dobrzy z was chłopcy, pan i Rivarez.

Zamilkł na chwilę, następnie głosem zdławionym, urywanym dodał. — Taka podłość, zdradzać czyjeś zaufanie. Przytem działa to... zaraźliwie.

Rene się schylił, by dokładniej oglądnąć kwiat; gdy się wyprostował, Marchanda już nie było.

Kiedy nastąpi atak ponowny, o tem Marchand sam nie miał wyobrażenia; wiedział jednak, że wcześniej, czy później, nastąpić musi. Pragnienie alkoholu było w nim jak żywe stworzenie, tłukące się o kraty; mógł je bić i odpędzać, ono jednak nie przestawało się szamotać, a krzyki jego ustawicznie mu dzwoniły w uszach. Któregoś dnia zmoże go niezawodnie.

Dawniej owa żądza pijacka jawiła się tylko po silnych wstrząśnieniach moralnych, lub pod wpływem nagłych asocjacji budzących w nim strach. Rabata w Tuilerjach, obsadzona szkarłatną geranją i błękitną lobelją widniała przed jego oczyma, gdy otworzył był książkę, zawierającą skradzione mu odkrycie; a po powrocie z Abisynji, przypadkowy widok takiej grzędy spowodował recydywę. Później, co wieczora obstawiał swe łóżko wazonami geranij i lobelij, a rano nauczył się dotykać ich płatków, bez wzdrygnięcia. I wówczas powiedział sobie ponownie: „Jesteś uleczony; zabierz się do roboty". Aż tu samobójstwo żony okazało, że się mylił. A teraz? Żądza nie czekała już takich pobudek, jak wypadki tragiczne lub asocjacje; upał i moskity wystarczały w zupełności. Zmieniła się też forma, w jakiej się przejawiała; z szalonego, chwilowego pragnienia upicia się na śmierć i zapomnienia o wszystkiem, przeobrażała się w stałą potrzebę łyknięcia odrobiny alkoholu, którąby mu ułatwiła pracę.

Wszystkie środki niezawodne okazały się w równej mierze zawodnemi. Przed każdą wyprawą koncentrował swe myśli na chwili, kiedy wybrzeże Europy zniknie na horyzoncie. „Gdy to zobaczysz, żądza się uciszy i pozostawi cię w spokoju". Aż do tego czasu suggestja okazywała się skuteczną; tym razem patrzył także na znikające wybrzeże, lecz żądza pozostała — upiór, nie dający się zażegnać jego egzorcyzmami naukowemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zwycięstwo górników w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem

Klasa robotnicza przekonała się jeszcze raz, że tam, gdzie jest solidarność, gdzie stoją w walce karne szeregi zawodowo zorganizowanego proletarjatu, tam jest zawsze zwycięstwo klasy robotniczej. Wszystkie pisma burżuazyjne, wszystkie czynniki reakcyjne od tłustych proboszczów do zidjociałych dewotek od wysoko postawionych urzędników chjeno-paskopiastowego rządu, a skończywszy na najgłupszym policjancie — wszyscy przewidywali klęskę strajkujących górników. Prasa burżuazyjna od chjeńskich naczelnych organów począwszy, a skończywszy na NPRowskim „Polaku", wychodzącym w Katowicach, a nawet oficjalny organ, mający za zadanie informować prasę „Pat", okłamywali społeczeństwo, że strajk się łamie, kopalnie jedna za drugą uruchamiają się, a robotnicy przeklinać będą Związek górników i stojących na czele Związku socjalistów.

Przepowiednie te usłużnych międzynarodowemu kapitalizmowi dziennikarzy i polityków — nie spełniły się! — Na dowód przytoczymy następujący

PROTOKÓŁ:

Na wspólnem zebraniu w dniu 27 października 1923 r. w Sosnowcu komisji pracy przy Radzie Zjazdu z przedstawicielami Centralnego Związku górników w Polsce w obecności pp. starosty Trzcińskiego i insp. pracy Gallota przyjęto obustronnie następujące warunki płacy od dnia 29-go października do dnia 15 listopada br. włącznie, a mianowicie:

1) Robotnicy w kategorjach 1. 2, 6, 9, 13, 16, 17, 18, 20, 22 i 25 otrzymują podwyżkę 270 prc., robotnicy zaś w kategorjach pozostałych 275 prc. w stosunku do pierwszej połowy października br.

2) Deputat weglowy za październik br. robotnicy, którzy opuścili dniówki z powodu ogólnego bezrobocia, otrzymują w wysokości połowy normalnie pobieranego (o ile połowa taka wyniesie np. 2 i pół korca będzie zaokrąglone na 3 korce).

3) Stracone 12 dni pracy z powodu ogólnego bezrobocia na kopalniach w październiku br. nie będą miały wpływu na zmniejszenie liczby dni urlopowych w roku następnym.

4) Wysokość poszczególnych płac dniówkowych będzie **zaokrąglona do pełnego tysiąca zwyż przy** obliczaniu miesięcznego zarobku będzie zaokrąglona obliczaniu miesięcznego zarobku będzie zaokrąglona do 1000, o ile wyniesie ponad 500 mk., oraz zaokrąglona

5) Stracone 12 dni pracy z powodu ogólnego bezrobocia na kopalniach nie będą zaliczone do ogólnej liczby dni utraconych, a nieusprawiedliwionych, które wpływają na otrzymanie premji rodzinnej.

6) Płace w drugiej połowie października od dnia 15 do 28 włącznie dla robotników, którzy pracowali cały ten okres, będą obliczone, przyjmując na ten okres **podwyżkę 130 prc.** płac z pierwszej połowy tegoż miesiąca i przeliczając przeciętne płace na cały miesiąc na zasadach przyjętych we wrześniu br. Robotnicy, którzy pracowali tylko kilka dni w drugiej połowie miesiąca otrzymają płace w wysokości **130 prc. wyżej** od pierwszej połowy (nie płace przeciętne), robotnicy, którzy pracowali tylko w połowie miesiąca, otrzymają płace ustalone na tę pierwszą połowę miesiąca w dniu 2 października br.

Podpisali: K. Doborzyński, St. Raźniewski, Strzemeski, A. Szachtelski, Z. Piotrkowski, T. Nowak, Z. Niwiński, Paciej, T. [illegible] — imieniem przemysłowców inspektor pracy dla Zagłębia Dąbrowskiego inż. Józef Gallot, Franciszek Szpruch, M. Morys, Stańczyk, Milik, Zięba, F. Watela, Sz. Wiszczorek, B. Niewiara — imieniem Związku górników.

Jak widzimy umowa została podpisana przez przedstawicieli Rady Zjazdu przmysłowców górniczych i Centralnego Związku górników w Polsce — a zatem pomiędzy klasową organizacją robotników i organizacją kapitalistów.

Przedstawiciele oddziałów Związku górników i członkowie komitetów kopalnianych odbyli w niedzielę 28 pazdziernika przed południem konferencję, pod przewodnictwem tow. Szprucha, na której przyjęto jednomyślnie następującą

REZOLUCJĘ:

„Konferencja przedstawicieli oddziałów Związku górników i delegatów komitetów kopalnianych, przyjmując do wiadomości sprawozdanie tow. pos. Stańczyka i członków komisji pertraktacyjnej, stwierdza, że towarzysze ci w zupełności spełnili swój obowiązek.

Proletarjat górniczy w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem **nie wyrażał nigdy oburzenia klasie robotniczej na Górnym Śląsku**, jak to pisały gazety burżuazyjne. Przeświadczeni, że klasa robotnicza na Górnym Śląsku **zdradzona została przez NPRowską organizację**, nazwaną „Zjednoczeniem Zawodowem" i wyprowadzoną do strajku o tydzień wcześniej tylko dlatego, byśmy wspólną walką zbratani nie mogli tak rychło stworzyć ogólnej klasowej organizacji górników, groźnej dla kapitalistów. Proletarjat górniczy obu Zagłębi dążyć będzie, by walki nasze w całym przemyśle węglowym przeprowadzone były razem na pożytek wszystkich pracujących w przemyśle górniczym.

Konferencja stwierdza, że robotnicy w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem **stali ofiarnie i solidarnie w walce,** wzbudzając podziw i wiarę w zwycięstwo klasy robotniczej wszystkich proletarjuszy w Polsce wzbudzając nadzieje zmiany na lepsze dzisiejszych opłakanych stosunków u wszystkich uczciwie myślących obywateli Rzeczypospolitej.

Zwyciężyliśmy dzięki solidarnemu i ofiarnemu wytrwaniu mas i zwyciężać będziemy, gdy masy te staną jak jeden mąż w szeregach Centralnego Związku górników w Polsce.

Konferencja wzywa wszystkich pracujących w szeregi organizacji.

Konferencja wyraża podziękowanie posłom robotniczym, którzy na zaproszenie tow. posła Stańczyka przyjechali do Zagłębia na wiece. Konferencja wyraża serdeczne podziękowanie **redakcjom „Robotnika", „Naprzodu", „Dziennika Ludowego" i „Gazety Robotniczej"** za obronę praw strejkujących i poparcie nas w walce, podczas gdy prasa burżuazyjna potępiała naszą walkę i prorokowała nam upadek!

Niech żyje solidarność proletarjatu górniczego!
Niech żyje socjalizm!"

TRIUMFALNY POWRÓT DO PRACY

W poniedziałek 29 bm. przed 6 godziną rano zebrali się górnicy w oddziałach Związku górników i pod sztandarami szli do pracy. **Policja wzbroniła niesienia sztandarów,** robotnicy jednak demonstracyjnie udali się pochodem do szybów a zjeżdżając, śpiewali „Czerwony sztandar".

Przegląd społeczny

—o—

ORGANIZACJA METALOWCÓW W PODGÓRZU

Dnia 25 bm. odbyło się walne zgromadzenie podgórskiego oddziału Związku rob.-przem. metalowego. W sali Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 11, zebrało się blisko 200 członków i członkiń związku metalowców. Obradom przewodniczył tow. Jan Jaworski, protokół prowadził tow. Fr. Gołębiowski. Sprawozdanie kasowe odczytał tow. Fr. Pikaus, sprawozdanie kasowe odści zarządu złożył tow. Jan Jaworski. — Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał tow. Franciszek Durek. — Sprawozdania przyjęto do wiadomości, a wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie wotum zaufania kasjerowi i absolutorjum zarządowi — zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Wybrano nowy zarząd i członków sądu polubownego. Walne zgromadzenie poleciło zarządowi utworzenie sekcji oświatowej i prasowej;

Z TEATRU

—o—

ZAMIAST RECENZJI Z „SZALONEJ LOLI"

Żyjemy dziś życiem realnem jakby w operetce. Poza realnem istotnie snem, wszystko co pozostaje jest właściwie operetką. Teatr przy ul. Rajskiej, chcąc dostosować się do rzeczywistości ogłasza premjerę operetkową, nieodwołuje jej i ci, którzy przybyli na premjerę wciągnięci są w akcję operetkową, która rozgrywa się przed zamkniętym teatrem „na ciemno". Że kierownicy teatru operowo-operetkowego niedorośli do swego zadania, było wiadomem, że tak szybko skończą „karjere" nie sądziłem. Ostatecznie z pewnego punktu widzenia całe życie i cały świat jest operetką. Neron, wojny krzyżowe, Napoleon, to niby co? Tylko że... fatalne obrachunki kończą się zawsze jednako... tragicznie. Pisałem właśnie w sprawie naszej opery, że niepowinno się nigdy biadać, a biadania nie zaczynać od słów: „gdyby".

Jestem w tem „miłem" położeniu, że ostrzegałem „decydujące" czynniki przed dzisiejszem położeniem teatru operowego, od roku. Nie czyniono nic i... dzisiaj są zbiory.

A więc poraz setny powtórzę, że teatr przy ul. Rajskiej, jako teatr muzyczny jest potrzebny dla „wielkiego" Krakowa, że budynek jest nieodpowiedni, że nawet w tym budynku możnaby taki teatr utrzymać... ale, ale i raz jeszcze ale...

Pierwsze ale, trzeba wiedzieć, jaki jest plan i zamiary tego teatru.

Drugie ale, jak plany i zamary artystyczne, dadzą się zrealizować; zrzeszenie?, czy przedsiębiorstwo?

Trzecie ale — kierownictwo.

Teatr może być i musi kierowany przez jednostkę, o republice i sejmie w teatrze niema mowy. Teatr nie jest niczem innem jak rodziną artystyczną. Rodzina bez kierownika nie obejdzie się, teatr też nie. Pracownicy teatralni muszą mieć pełne zaufanie artystyczne i administracyjne do kierownika, toż przekonanie musi mieć i publiczność uczęszczająca do teatru inaczej... w „rodzinie teatralnej" powstanie zamęt... a publiczność będzie omijać teatr.

Zapewne nie można sądzić bym wymagał od kierownika rodziny teatralnej, aby spełniał wszystkie czynności sam... on tylko musi umieć życie zakulisowe zorganizować.

Tego wszystkiego nowy zarząd teatru przy ul. Rajskiej nie uczynił i teatr ten paść musi z powodu dezorganizacji, w której zresztą tkwił od początku swego istnienia nowego jako teatr operowy.

Ostatecznie żyjemy w takich czasach, że upadek teatru muzycznego w Krakowie nikogo nie przejmie, ale... szkoda instytucji kulturalnej, których codzień ubywa, aby poszła w nicość, skoro ma warunki życia.

A że teatr ten ma warunki egzystencji, dowodem pokrewna instytucja Koncerta symfoniczne. Przed czterema laty Związek muzyków zorganizował orkiestrę symfoniczną, i planowo z wielkiem powodzeniem, przez dwa lata prowadził koncerta symfoniczne w Krakowie. Po dwóch latach nieodpowiednie kierownictwo potrafiło zniweczyć pracę poprzedników... aż nadeszło opamiętanie i jesteśmy świadkami, jak nasi symfonicy w rozpoczętym sezonie zaczynają znowu odzyskiwać zaufanie i powodzenie. To samo może, i powinno się stać z naszą operą.

Trudno, ale jak dotąd prowadzony teatr zaufania nie zdobędzie, tem więcej, że teatr przy ul. Rajskiej zaufanie to dawno stracił... a „naprawę" zaczął od godzinnego spóźnienia pierwszej premjery, a ogłoszoną trzecią... nieodbył, nieuprzedziwszy publiczności komunikatami w porannych dziennikach, nieoświetliwszy choćby ogródka, przed teatrem, nie uczyniwszy słowem niczego, co nakazuje prosta najprymitywniejsza grzeczność towarzyska.

Nietakt zarządu tego teatru wobec swoich „klijentów", jest niedopuszczalny, nawet w „interesie" dobrze idącym (n. p. z tytoniem, mąką) a nie łaknącym tak odbiorców jak nasza opera. Obecny zarząd w krótkim czasie dowiódł, że ani artystycznie, ani „handlowo" nie nadaje się.

B. Raczyński.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

—o—

OSZCZĘDNOŚCI

(Bajka)

Król zwierzęcego świata, gruboskórny Miś
od dawna
postanowił wprowadzić różne oszczędności
wśród swoich rozległych włości.

Odrazu zarządzenia wydał więc stosowne:
słońce świeci zbyt jasno — to jest za kosztowne.
Zamiast niego wkręcić trzeba
lampkę „osram" w błękit nieba.

Za jasne są górne szlaki:
zredukować roje gwiazd.
Usunąć wszystkie śpiewające ptaki
z powodu drożyzny gniazd.
A kiedy się świat cały zlęknie i zatrwoży,
rzec na uspokojenie: „Będzie jeszcze gorzej!"

Poczerwieniała z gniewu Słońca złota kula
i rzekła: „Misiu! Na nic oszczędności trud!
Jesteś przecie niedźwiedziem: idź do pszczół po miód.
Do ula czas iść, do ula!"

Julian Ejsmond.

(„Kurjer Polski".)

sekcje te mają obowiązek pracować wśród członków metalowców oświatowo, informować prasę o warunkach, w jakich robotnicy pracują, i o płacach. W dyskusji podniesiono szereg faktów świadczących, że wbrew kłamstwom rozsiewanym przez prasę wrogą robotnikom, produkcja w zawodzie metalowym wzrosła a płace w odwrotnym stosunku spadły, pogrążając pracowników w skrajną nędzę.

SPRAWY URZĘDNIKÓW BANKOWYCH

Dnia 28 października odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Związku zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych. Po referacie w sprawie umowy zbiorowej i rzeczowej w dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Nadzwyczajne walne zgromadzenie wita z zadowoleniem fakt rozpoczęcia przez komitet wykonawczy Zarządu głównego Związku akcji ogólnokrajowej w sprawie umowy zbiorowej; przyjmuje do wiadomości polecenie wstrzymania się tak Zarządów okręgów i oddziałów, jako też lokalnych komisji koleżeńskich od jakichkolwiek pertraktacji z poszczególnemi dyrekcjami banków, a nawet dyskusji na temat postulatów, wysuniętych w projekcie umowy zbiorowej i wyrażając pełne zaufanie Zarządowi Związku, oświadcza raz jeszcze, że solidarnie podporządkuje się wszelkim jego zarządzeniom, zmierzającym do uzyskania umowy zbiorowej.

2) Na zgromadzeniu kongregacji kupiectwa polskiego padły z ust pana Stanisława Porębskiego, współwłaściciela firmy Porębski i Zimmler — zarzuty, skierowane przeciwko urzędnikom bankowym, jakoby ci byli szkodnikami państwa i przyczyną klęski gospodarczej kraju. Nadzwyczajne zgromadzenie pracowników bankowych i ubezpieczeniowych protestuje przeciwko podobnej napaści, wymierzonej w godność i pozycję socjalną urzędników bankowych pod ich nieobecność, piętnuje zamiar odwrócenia uwagi opinji publicznej od istotnego powodu obecnej klęski ekonomicznej przez oskarżenia urzędników bankowych — i stwierdzając, że urzędnicy bankowi narówni z całą pracującą inteligencją cierpią pod wpływme anormalnych stosunków gospodarczych i nieuregulowanych warunków pracy i płacy — wzywają kongregację kupiecką, by skłoniła p. Porębskiego którego wystąpienie oficjalny miało charakter, do cofnięcia krzywdzących zarzutów.

UMOWA W ROLNICTWIE

Dnia 20 bm. zawartą została umowa, regulująca warunki wynagrodzenia robotników rolnych w części województwa lwowskiego, w województwie stanisławowskiem i tarnopolskiem. Według zawartej umowy, płace wahają się w poszczególnych powiatach między 10 do 15 cetnarów metrycznych zboża. Pensje stanowić będą wszędzie równowartość 3 cetnarów metrycznych żyta. Prócz tego ustalono czas pracy, sprawę urlopów, wysokość deputatów opałowych, utrzymywanie inwentarza i t. d. Termin umowy określono na dzień 31 marca 1925. Rokowania prowadzone od dłuższego czasu, znalazły pomyślny wynik dzięki współdziałaniu delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, p. J. Gnoińskiego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 31 października.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Wczoraj znów skonfiskowany został „Naprzód". Tym razem prokurator przekreślił prawie cały artykuł pod tyt.: „Tydzień akademicki, a akademickie łamistrajki".

—ooo—

Aprowizacja m. Krakowa

Na wtorkowem posiedzeniu miejskiej komisji aprowizacyjnej naczelnik biura aprowizacyjnego, sekretarz Ćwiertniewicz, przedłożył sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 27 października, wykazujące obrót 28 miljardów marek. Kupiono 126 wagonów mąki, z której wypieczono 1.582.059 kg. chleba, 76 wagonów cukru, 700 wagonów węgla i 666 wagonów drzewa. Zysk wynosi 1.100 miljonów marek.

W dyskusji rm. tow. Ziffer wskazał, że sklepy, sprzedające chleb miejski, nie trzymają się wyznaczonych cen, że cukrownicy mają wstrzymać kredyt miastom, że Guzohan w Poznaniu wstrzymał dostawę mąki, gdyż jego dyrekcja dąży do likwidacji, mimo, iż to jest organ rządowy.

Rm. tow. Müller zapytał, co jest z wydzierżawieniem drugiej piekarni wojskowej w Podgórzu; postawił rezolucję przeciwko podwyżce akcyzy cukrowej i żądającą kredytowania akcyzy i interpelował w sprawie zakupna drzewa. Rm. tow. Kluczka wskazał na konieczność zmiany biura aprowizacyjnego na odrębną osobę prawną, oraz na konieczność zaopatrzenia się w zboże. Wywody socjalistyczne poparli radcy burżuazyjni.

Sekretarz Ćwiertniewicz odpowiedział, że sprawa wydzierżawienia piekarni w Podgórzu wlecze się od 2 lat i że w tej sprawie będzie interwenjowało prezydjum w DOK oraz że drzewo jest w drodze. Prezydent Federowicz oświadczył, że rozważy propozycję rm. tow. Kluczki. Wniosek rm. tow. dra Müllera uchwalono. Komisja oświadczyła się za dalszem przedłużeniem agend aprowizacyjnych i przyjęła powyższe sprawozdanie do wiadomości.

—ooo—

Przemytnicy srebrnych monet

Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano Wiktora, Wolfa Schnalla i Ryszarda Weinfelda, zamieszkałych stale w Wiedniu. Aresztowani usiłowali wywieść za granicę 20 kg. srebrnych monet.

—ooo—

JAK SSS. DORĘCZA LISTY. Wczoraj przyniesiono do naszej redakcji paczkę listów i gazet, wrzuconą przez jakiegoś „ochotniczego listonosza" do jednej z puszek w domu przy ul. Karmelickiej. W paczce tej były listy i gazety adresowane do kilku domów przy ulicy Karmelickiej i Dunajewskiego, między innymi także list do naszej redakcji otwarty. Zapytujemy, jak długo będzie jeszcze trwał ten skandal, żeby nieodpowiedzialnym jednostkom — dzieciakom powierzano pocztę bez kontroli, żeby listy otwierano i rozrzucano je po całem mieście? Czy dyrekcja poczt sądzi, że daleko zajdzie z takimi praktykami?

25 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką nadesłało ministerstwo pracy i opieki społecznej na ręce wojewody dra Gałeckiego 25 miljonów mp. (akurat teraz, kiedy część akademików plami się robotą łamistrejkowską!).

Rocznica 31 października w Krakowie

Dziś mija piąty rok od chwili oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego. Stały komitet urządza zwykły uroczysty obchód, który rozpocznie się nabożeństwem w kościele Marjackim, o godz. 10 rano. Po nabożeństwie ruszy pochód przed główną strażnicę wojskową, gdzie przemówi delegat prezydjum miasta oraz delegat komitetu. Uroczystość zakończy się tradycyjną zmianą warty.

Komisja uchwaliła nowe ceny na pieczywo

Piekarze nie przyjęli cennika

Po konferencji z młynarzami, odbyła posiedzenie w magistracie krakowskim miejska komisja cennikowa, która rozpatrywała przedstawione ostatnio żądania cechu piekarzy. Komisja podwyższyła cenę 1 kg. chleba żytniego z 40 tysięcy marek na 45 tysięcy marek, zaś cenę pieczywa białego, ze względu na wybitną tendencję zniżkową mąki pszennej, pozostawiono niezmienioną. Piekarze oświadczyli, że ze względu na drożyznę mąki nie będą mogli wypiekać pieczywa po cenie przyznanej przez komisję i że zgłoszą się nazajutrz, to jest we środę w prezydjum miasta po zatwierdzenie nowego cennika.

Młynarze powodują ustawiczny wzrost ceny chleba

Ale i piekarze nie są bez winy

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie krakowskim konferencja młynarzy i piekarzy przy współudziale członków miejskiej komisji cennikowej. Przewodniczył wiceprezydent Wielgus. Członkowie komisji stwierdzili, że przyczyna braku i drożyzny mąki leży w przeważnej części po stronie młynarzy, którzy sprzedając mąkę, posługują się pośrednikami i handlarzami, odstępując ją niechętnie bezpośrednim konsumentom. Odnośni referenci targowi magistratu krakowskiego stwierdzili, że mąka deklarowana przez młynarzy w procentowym stosunku przemiału, rzadko kiedy odpowiada prawdzie, przyczem częste są wypadki zanieczyszczeń mąki otrębami i innemi domieszkami. Następnie poruszono sprawę opłat, pobieranych przez młynarzy za przemiał zboża, które daleko odbiegają od uczciwej kalkulacji kupieckiej. Wiceprezydent Wielgus zamykając zebranie zaapelował zarówno do młynarzy, jak i do piekarzy, aby powodowali się nie wyłącznie osobistemi korzyściami, ale przedewszystkiem interesem ogólno-społecznym, przyczem oświadczył, że władze rozciągną kontrolę nad praktykami kalkulacyjnemi młynarzy. Zaznaczyć należy, że piekarze, spotkawszy się wczoraj na posiedzeniu z młynarzami, popierali ich żądania.

Dramat przy ul. Chorążczyzny we Lwowie

Onegdaj zawezwano pogotowie ratunkowe do ambulatorjum dentystycznego profesora uniwersytetu Cieszyńskiego przy ul. Zielonej l. 5. Lekarz pogotowia dr. Adamiak, przybywszy na miejsce zastał otrutą Annę Silber, absolwentkę medycyny, liczącą lat 28. Desperatka wbiegła do ambulatorjum, gdzie była zajęta, z okrzykiem: „ja go zabiłam!", poczem wypiła zawartość flaszeczki, którą miała przy sobie. Była to gwałtowna trucizna „senol", używana do znieczulania. Dr. Cieszyński oraz dr. Adamiak udzielili jej pierwszej pomocy, lecz było to bezskuteczne, albowiem przewieziona do szpitala zaraz zmarła. Desperatka miała ręce silnie skrwawione. Potwierdzało to jej słowa o „morderstwie".

Zawiadomiona policja wysłała na śledztwo wywiadowcę Wacha. Stwierdzono, że denatka mieszkała w „kawalerskim" pokoju przy ul. Chorążczyzny l. 25. Około godziny 7 wieczorem z mieszkania tego wybiegł młody mężczyzna, silnie okrwawiony i udał się do mieszkania prof. Mariszlera, zamieszkałego opodal, w celu zaopatrzenia. Miał on liczne rany, zadane brzytwą na szyji. Mężczyzna ten nie podając swego nazwiska ani powodu zranienia, udał się do szpitala. Stwierdzono, że był to Samuel Dresner, doktor medycyny, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 4. Brat denatki zeznał w śledztwie, iż tragicznie zmarła była wykorzystywana przez dra Dresnera. Czy ten powód, czy też zawikłania miłosne były powodem tego dramatu, nie łatwo będzie ustalić, ponieważ bohaterka dramatu zabrała z sobą tajemnicę do grobu.

Drapacz nieba w obłokach a cukier i jajka uciekają po ziemi

Warszawski „Kurjer Informacyjny" donosi:

„Było to tak. Rok temu zaciągnął Bank budowlany w szwajcarskiem Towarzystwie handlowem Alihag, operującem na terenie Warszawy, pożyczkę w wysokości jednego czy dwóch miljonów franków szwajcarskich. Miano budować hotel wielki, ogromny, 16 pięter, pod same niebo. Śliczna myśl i pożyteczna. Wszyscy biją brawa.

Bank jest dotąd w porządku, co rzadko udaje się naszym bankom. Ale dalszy ciąg historji jest już o wiele przykrzejszy, żałosny niemal. Oto na ubezpiecznie, względnie na spłacenie tej pożyczki udziela ktoś, nie wiemy kto, zapewne ten, kto może, wspomnianemu Alihagowi pozwolenia na wywóz cukru i jaj z Polski na daleką, wesołą, wysoko-walutową obczyznę.

Na miesiące październik i listopad otrzymał Alihag pozwolenia wywozowe na drobiazgowe, bo zaledwie na wagonów 70.

A hotel? Jest ponoć plac jakiś. Jedni twierdzą, że tam, gdzie pałac Karasia, a drudzy złośliwi, których nie brak, miejsce wskazują, gdzie... raki zimują.

Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność warszawskiego dziennika; o ile ściśle odpowiada prawdzie, dotyka ona kwestji piekącej, mianowicie, jakie interesy prowadzą niektóre banki do spółki z kapitałem zagranicznym i jak potrafią grupy kapitalistyczne w zamian za nic otrzymywać od rządu pozwolenia eksportowe, które znów spadają swoim ciężarem na konsumentów, gdyż eksporterzy podrażają przez forsowne zakupywanie cenę wywożonego artykułu.

—ooo—

„Zadużo“ szkół

ZAMKNIĘCIE STUDJUM WETERYNARYJNEGO W WARSZAWIE

Komisja słuchaczy studjum weterynaryjnego przy uniwersytecie warszawskim przedłożyła władzom memorjał w sprawie zamknięcia tego studjum. W memorjale tym młodzież oświadcza między innemi: „Po pięcioletnich zmaganiach w celu utrzymania się i rozwoju, uczelnia nasza dobiega nareszcie kresu organizacyjnego. Wydano wielkie sumy na inwestycje: odnowiono wspaniały kompleks gmachów, **specjalnie w tym celu budowanych, dobudowano nowe, urządzono specjalne kliniki i laboratorja** i zaangażowano siły profesorskie. Liczba słuchaczy, mimo trudności, na jakie uczelnia stale była narażona, zwiększa się znacznie. Trzy lata studjum liczą już około 200 słuchaczów.

„Zamknięcie studjum weterynaryjnego w Warszawie byłoby jednoznaczne z zahamowaniem dalszego rozwoju wiedzy i sztuki weterynaryjnej, pod czas gdy u nas, w kraju o charakterze wybitnie rolniczym, wymagania są pod tym względem wielkie, a nawet nagłe, co zresztą doświadczenia lat ostatnich nam dobitnie dowiodły (księgoszusz i inne epidemje).

Wobec powyższego, młodzież kategorycznie oświadcza, że wszystkich argumentów w walce o losy studjum nie wyczerpała i prowadzić ją będzie z całą bezwzględnością dalej“.

—ooo—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. W środę dnia 31 bm. o godzinie 7-mej wieczorem punktualnie w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) Wacław Sieroszewski, znakomity powieściopisarz i znawca Wschodu, na ogólne żądanie publiczności, powtórzy odczyt swój pt. „Japonja“. Odczyt ilustrowany jest oryginalnemi przeźroczami roboty japońskiej, przywiezionemi przez prelegenta z Tokio. Bilety w cenie mk. 100.000, 60 i 40 tysięcy do nabycia w księgarni W. P. Skulskiej (ul. Szewska).

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE urządza we środę, 31 bm. o godzinie 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym. Dr. Lipiński Witold: „Sporotrichoza błon śluzowych, powodowana przez nowy gatunek Sporotrichum“ (Sporotrichum cracoviense n. sp.) (z demonstracjami).

KOMITET FACHOWYCH PRZEWODNIKÓW PO PAMIĄTKACH KRAKOWA I OKOLICY ul. Dietla 92, lub Kleparz 14, II. p. urządza przez listopad i grudzień br. praktyczny kurs pod kierownictwem rutynowanych przewodników. — Zgłoszenia przyjmuje się pod powyższymi adresami, gdzie równocześnie udziela się szczegółowych informacyj.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub drobne opady, rano spadek temperatury, słabe wiatry zachodnie.

REPREZ. DRUŻYNA SZWECJI W KRAKOWIE, która rozegra we czwartek 1 listopada zawody w piłkę nożną z reprezentacyjną drużyną Polski, przyjechała wzoraj o godz. 2 w nocy pociągiem wiedeńskim do Krakowa. Wynik, jaki drużyna szwedzka uzyskała w niedzielę przeciwko reprezentacji węgierskiej w Budapeszcie, świadczy o wysokiej formie drużyny szwedzkiej i potwierdza świetną opinję, jaką drużyna szwedzka cieszy się w Europie. Nasza reprezentacja będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby godnie przeciwstawić się Szwedom, którzy będą pragnęli koniecznie zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę w Sztokholmie. Niezadownie tłumy publiczności ściągną na boisko K. S. Cracovii, aby oglądać te niezwykłe zawody. Dla uniknięcia natłoku przy kasach w dniu zawodów należy zakupić bilety w przedsprzedaży w firmach: Statter, Starowiślna 16, M. Kopeć Karmelicka 28, lub Wurm i Herzog Grodzka 42. — Początek zawodów punktualnie o godzinie 2.30.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowano 21-letiego Stefana Rosponda za kradzież pasów transmisyjnych na szkodę Spółki Stolarskiej przy ul. Długiej l. 80. Pasy te zdołał już Rozpond sprzedać, lecz odebrano jej zwrócono poszkodowanej firmie.

Z WIĘZIENIA DO WIĘZIENIA. Policja aresztowała 20-letnią Emę Wróbel, która po odsiedzeniu kary więzienia, przyszła do Anny Frydek, służącej u Dutschera i skradła na szkodę tejże garderobę wartości 22 miljonów mp. Wróblównę znaleziono ze skradzioną garderobą w piwnicy tegoż domu.

WŁAMANIE. Do sklepu p. Ewy Zino przy ulicy Długiej, włamano się onegdaj w nocy, wybiwszy otwór w murze i skradziono olbrzymią ilość towarów bławatnych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera utworu oryginalnego do tej pory niegranego na żadnej polskiej scenie. Jest nim 3-aktowe misterjum pt. „Święty“, osnuty na tle konfliktu wybitnej jednostki ze strupieszałemi w zimnych paragrafach zamkniętemi pojęciami etycznemi. Wczoraj odbyła się próba generalna tej ciekawej sztuki z całym aparatem dekoracji, kostjumów i świateł. Sztukę przygotowywał reżyser p. Piekarski, którego też pomysłu są syntetyczne dekoracje sztuki. Ilustracje muzyczne z dzieł Liszta. „Święty“ grany będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia. Popołudniówki poświęcone będą na popularnego „Młynarza i jego córkę“. Najbliższą nowością z udziałem p. Solskiej-Grosserowej będzie najwybitniejszy utwór Darjusza Niccodemiego „Nauczycielka“ (La maestrina).

Z TEATRU BAGATELA. W dniu 1 listopada dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 „Nieprzyjaciółka“ Niccodemiego z pp. Sznage-Andruszewską, Kozłowską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Noskowskim, Nowakowskim, Zbuckim. Wieczorem o godz. 8 „Obłęd“ z pp. Grabowską, Frenklem Sosnowskim. Dobiegają końca próby z komedji Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca“. Premjerę naznaczono na piątek 2 listopada. Obsadę stanowią pp. Wernicz, jako pokojówka, która szuka miejsca, Skalska, Wesołowski, Zbucki, Godlewski, Szubert. Następną premjerą będzie sztuka Stefana Żeromskiego „Turon“, osnuta na tle rzezi galicyjskiej 1846 r. Próby odbywają się od dwóch tygodni.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę „Szalona Lola“. Melodyjne śpiewy, gra artystów, przepiękne tańce i ewolucje zapewniają tej operetce długotrwałe powodzenie.

WIECZÓR AUTORSKI. W niedzielę 4 listopada odbędzie się w sali Kolegjum Wykładów Naukowych o 6.30 wieczorem wieczór autorski W. Leedigera, znanego literata i publicysty. W programie szereg nowych utworów autora m. i.: fragmenty rapsodów „Pieśni Życia“ i „Pieśni Bezdomnych“. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie Kolegjum Wykładów Naukowych (Rynek linja A-B l. 39).

V. I VI. SYMFONJA BEETHOVENA wykonane zostaną przez orkiestrę Związku Zawod. Muzyków w niedzielę 11 listopada teatru im. J. Słowackiego. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Święty“ (nowość).
Czwartek popoł.: „Młynarz i jego córka“, wieczór: „Święty“.
Piątek popoł.: „Młynarz i jego córka“, wieczór: „Święty“.
Sobota: „Święty“.
Niedziela popoł.: „Młynarz i jego córka“, wieczór: „Święty“.

Teatr Bagatela

Środa: „Obłęd“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Szalona Lola“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: ks. prof. Fortunato Giannini: L'Italia dopo un anno di Governo Fascista (Włochy po roku rządów faszystowskich).
Czwartek: prof. Henryk Gralski: Z międzynarodowego kongresu psychicznego w Warszawie (fl. Duchy).
Sobota: Dr Adolf Klęsk. Psychologja roślin.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 31 października.

KURS DOLARA

Na rynku pieniężnym w Krakowie spadł wczoraj — skutkiem odprężenia w Katowicach — kurs dolara na 1,400.000 marek.

OLBRZYMI WZROST CEN NA TARGU KRAKOWSKIM

Wczorajszy targ był w dalszym ciągu pod znakiem wzrostu drożyzny. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25—28 tysięcy marek, niezbieranego 30—35 tysięcy marek, śmietany słodkiej 35—40 tysięcy marek, kwaśnej 50—60 tysięcy marek, 1 kg. masła 500—520 tysięcy marek, ser 50—60 tysięcy marek, jaja za sztukę 12—13 tysięcy marek. Zwieziono dużo grzybów suszonych i płacono za 1 kg. 1 miljon do 1,200.000 marek. Drób: kura 300—500 tysięcy marek, para kurcząt 250—400 tysięcy marek, kaczka 300—500 tysięcy marek, gęś 600 tysięcy do miljona marek, indyk 600 tysięcy do miljona marek. Zając 350—600 tysięcy. Na placu Szczepańskim sprzedawano ziemniaki za 1 cetnar metryczny 800.000—1,050.000 marek, kapustę za kopę 300—800 tysięcy marek.

STRASZNY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ

Berlin, 29 października (PAT). Dolar 65 miljardów marek niemieckich, marka polska 32.635—33.835, przekazy na Katowice 32.588—33.412 marek.

Giełda krakowska z 30 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	190	230	208—215
Bank Hipoteczny	350	400	380
Bank Małopolski	550	630	550—600
Ziemski Bank Kredyt.	50	70	
Powszechny Bank Kredyt.	20	30	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	520	570	550—560
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	175	200	180—195
„Impex“	6,5	8,	7,45—7,6
„Pharma“ (B. Jawornicki)	150	200	170—175
T. H. Bracia Rolniccy	120	150	
„Polski Głos“	18	23	19—20
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	30	40	32—40
Zieleniewski I—IVem.	5200	6000	6000—5375
H.Cegielski, Poznań I-IX	350	400	405—370
Warsz. Parowozy I—III em.	130	180	160—150
Automotor	80	110	
„Potęga“ Tow. huty żel. „Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	230	260	250—240
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	5200	5900	5900—5300
Siersza	4000	4500	4500—4200
Tepege I—IV	2000	2500	2450—2200
Polska Nafta	120	150	146—120
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	210	280	280—260
Oikos	1600	2200	1600—2200
Pezet	70	90	
Strug	250	300	200—270
Syndykat Koszyk., Kraków	110	160	
Tłuszcze Trzebinia	1100	1400	
„Krakus“ I—VI em.	270	300	290—275
Fabr. cukru w Chodorowie	1700	2100	2050—1900
Porcelana Ćmielów	350	400	400—365
Elektr. Siersza I—IV em.	100	125	115—105
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	230	250	240
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 30 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,650.000—1,625.000, sprzedaż 1,641.000, kupno 1,609.000, funty angielskie 7 miljonów, franki francuskie 95.000—94.500, korony austr. 22 i pół, frank złoty w kupnie 314.000, bony I, II i III serji 202 i pół—220.000, pożyczka złota 1,300.000—1,375.000.

Czeki: Belgja 82.900, 81.800, sprzedaż 83.600, kupno 82.000, Berlin i Gdańsk 0.00001, Londyn 7,400.000—7,100.000—7,260.000, sprzedaż 7 miljonów 430.000, kupno 7,290.000, Nowy York 1,650.000—1,625.000—1,640.000, sprzedaż 1,656.000, kupno 1,624.000, Holandja 642.000, Praga 48.400, Paryż 92—96—94 tysiące, sprzedaż 95 tysięcy, kupno 93 tysiące, Szwajcarja 294—285 tysięcy, sprzedaż 288 tysięcy, kupno 282 tysiące, Wiedeń 23 i 1 czwarta do 23.15, sprzedaż 23.40, kupno 22.90, Włochy 74.600.

Zurych, 30 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0'00000.000004 i pół, Holandja 218 i 1 czwarta, Nowy York 561 i 1 czwarta, Londyn 25.21 Paryż 33.02, Medjolan 25.27, Praga 16.47 i pół, Budapeszt 0.03.05, Bukareszt 265, Belgrad 660, Sofja 5.30, **Warszawa 0.0003**, Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 29 października (PAT). Giełda pieniężna: Kurs dzienny 4 i pół procent, przekaz na Londyn 448.62, na Londyn na 60 dni 445.75, na Paryż 586, na Amsterdam 38.83, na Kopenhage 17.30, na Pragę 292, na Berlin 0.000.000.0012 w płaceniu, w żądaniu 0.000.000.0013.

Zgon Bonara Lawa

Londyn (PAT). Bonar Law zmarł 30 bm. na zapalenie płuc.

Turcja republiką

Angora (PAT). Zgromadzenie narodowe większością głosów proklamowało republikę i ogłosiło prezydentem Mustafę Kemala paszę.

Pogłoski o dymisji generała Szeptyckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 października.

W kołach sejmowych krążą pogłoski, że minister spraw wojskowych generał Szeptycki ma ustąpić. Powodem ustąpienia jest skreślenie 34 prc. z budżetu wojskowego.

Francja uznaje, Anglja nie uznaje separatystów

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Korespondent „Timesa" donosi z Kolonji, że Francja odroczyła o dwa dni decyzję w sprawie uznania separatystów. W razie jeżeli uznanie to nastąpi, powstanie trudna sytuacja, ponieważ **Anglicy nie uznają separatystów.**

Represje przeciw Saksonji

USUNIĘCIE RZĄDU. — ZAKAZ ZEBRANIA SIĘ SEJMU

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Drezna: Dnia 29 bm. o godz. 3 po południu kompanja Reichswehry, poprzedzona muzyką, przybyła przed gmach ministerstwa, ustawiła karabiny maszynowe, poczem z oficerami na czele, z bronią w ręku wkroczyła do pokojów ministerjalnych i **usunęła siłą członków rządu z budynku.** Kiedy kapitan z 4 żołnierzami wszedł do pokoju prezydenta ministrów, Dra Zeignera, zastał go przy biurku przy pracy. Na zapytanie Zeignera, czego sobie życzą żołnierze, odpowiedziano, że życzą sobie, aby się udał z nimi. Żołnierze odprowadzili prezydenta ministrów ku bramie budynku, gdzie oczekiwali na jego przybycie znajdujący się tam pod strażą inni ministrowie. Urzędnicy żegnali Zeignera w sposób serdeczny i zapewniali go o swem przywiązaniu. Urzędnicy ci rekrutują się **ze sfer burżuazyjnych.**

Wczoraj w południe doręczono urzędnikom rozporządzenie nowo zamianowanego komisarza Rzeszy, dra Heinzego **o złożeniu ich z urzędu.** Przeciw temu rozporządzeniu rząd saski wniósł protest u rządu Rzeszy i zażądał natychmiastowego zwołania Rady państwa. Rząd saski poczynił także kroki dla odwołania zebrania prezydentów ministrów. Kilka minut po obsadzeniu gmachu ministerstwa obsadził Reichswehry **obsadził gmach sejmu.** I tutaj żołnierze przybyli w pełnem uzbrojeniu, z granatami ręcznymi oraz ustawili u wejścia do sejmu karabiny maszynowe. Komenderujący oficer usunął z gmachu sejmu wszystkie obecne tam osoby, przyczem oświadczył, że działa z polecenia komendy Reichswehry i rządu Rzeszy, które poleciły mu obsadzić budynek sejmowy.

ZASTĘPCY USUNIĘTYCH MINISTRÓW

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Drezna: Komisarz Rzeszy, Dr. Heinze, poruczył prowadzenie agend w poszczególnych resortach aż do chwili utworzenia nowego gabinetu szeregowi urzędników. Urzędnicy ci są przeważnie członkami niemieckiej partji ludowej i niemiecko-narodowej partji ludowej. Komisarz cywilny Meyer, który na podstawie stanu wyjątkowego został przydzielony do boku generała Muellera przez rząd saski, otrzymał od ministerstwa Rzeszy nowe pełnomocnictwa. Będzie on informowany o wszystkich zarządzeniach w komendzie Reichswehry i ma co do nich prawo sprzeciwu. W ciągu popołudnia został również obsadzony budynek poczt i telegrafów oraz dworce kolejowe.

SOCJALIŚCI PRZECIW KOMUNISTOM

Drezno (PAT). Organ socjalistów saskich „Drezdener Volkszeitung" krytykuje ostro zarządzenia komisarza Rzeszy. Zarazem występuje **stanowczo przeciw komunistom**, zarzucając im, że przez swe podstępne postępowanie wywołali obecne przesilenie.

CO ZROBI FRAKCJA SOCJALISTYCZNA

Berlin (PAT). Frakcja socjalno-demokratyczna odbyła posiedzenie zarządu. **Potępiono** postępowanie rządu Rzeszy, z drugiej strony jednak oświadczono, że współpraca socjalnych demokratów saskich z komunistami po zajściach w Hamburgu i po odezwie komunistycznej, rozszerzanej w Saksonji, wzywającej do strajku generalnego, jest **niemożliwą.** Decyzja socjalnych demokratów zależeć będzie od tego, w jaki sposób rząd wystąpi przeciwko Bawarji.

TAKŻE OSTRO PRZECIW BAWARJI

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum: Posiedzenie Rady ministrów, zwołane z powodu noty berlińskiej, zostało odroczone do poniedziałku. Słychać, że rząd Rzeszy ma zamiar **ostro wystąpić przeciw Bawarji**, a mianowicie wstrzymać wypłatę dotacji na Reichswehrę bawarską, a nadto **wstrzymać ruch kolejowy** do Bawarji.

NAJAZD HITLERA NA TURYNGJĘ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Weimaru: Zanosi się na wtargnięcie bawarskich narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych do Turyngji. W Koburgu zebrana jest brygada Erhardta. Inne oddziały nacjonalistyczne koncentrują się w miejscowości Nrenack. Oddziały te są uzbrojone najnowszym materjałem technicznym. Granicy turyngskiej strzeże policja krajowa, która jednakże jest niewystarczająca.

O NOWY RZĄD

Berlin (PAT). Pisma donoszą, że **demokratyczny** poseł do parlamentu, Fischer, socjalno-demokratyczni posłowie Wells i Dittman, udali się do Drezna, celem odbycia narady ze swoimi towarzyszami partyjnymi w sprawie utworzenia nowego rządu saskiego.

PRZECIW KOMISARZOWI

Drezno (PAT). Rząd dra Zeignera wydał odezwę, w której nawołuje ludność saską, aby **nie udzielała poparcia nowemu rządowi, utworzonemu przez komisarza Rzeszy**, ponieważ rząd ten został powołany przy pomocy siły. Komendant Reichswehry zakazał rozpowszechniania tej odezwy.

PLAN POCHODU NA BERLIN

Berlin (PAT). Na podstawie informacji ze źródeł socjalistycznych ogłaszają dzienniki **plan pochodu nielegalnych formacyj bawarskich na Berlin**, oraz szczegóły projektowanych operacyj strategicznych. Wedle tych doniesień, punktem oparcia dla operacji miał być Koburg, gdzie mieści się sztab brygady Ehrhardta, a główną podstawą operacyjną wojskową miał być Bamberg, punkt zborny organizacji „Reichsflagge", skąd akcja miała się kierować przeciw miastom przemysłowym w Turyngji i przeciw Wejmarowi. Dzienniki domagają się od rządu dokładnego zbadania tych doniesień.

Strajk generalny?

Wiedeń. (AW.) „Die Stunde" donosi z Berlina, że prawdopodobnie jutro zostanie proklamowany **strajk generalny w całem państwie niemieckiem.** W kołach robotniczych wzmaga się oburzenie z powodu ostrego postępowania rządu przeciwko Saksonji.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 października br. uchwaliła wniosek ministra pracy i opieki społecznej, regulujący czas pracy w przemyśle i handlu w województwach wschodnich i północno-wschodnich na obszarze Spiża i Orawy. Następnie Rada ministrów poruczyła ministrowi spraw wewnętrznych, aby w porozumieniu z ministerm skarbu, przemysłu i handlu oraz zdrowia publicznego wypracowali ustawę, regulującą system nadawania koncesyj, wypływających z prowadzenia przez rząd monopoli państwowych i wyszynków trunków. Dalej uchwalono wniosek ministra przemysłu i handlu w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach o patentach na monopole, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i ochronie znaków towarowych. Wreszcie załatwiono szereg spraw bieżących, między innemi ograniczono ze względów oszczędnościowych używalność wagonów salonowych i służbowych.

—ooo—

Stłumienie powstania wojskowego w Grecji

Belgrad. PAT. Sprawozdawca dziennika „Politika" donosi z Aten, że rząd wydał komunikat, według którego generał Gargalidis poddał się rządowi, nie stawiając żadnych warunków. W ten sposób zostały stłumione resztki powstania. Powstańcy będą pozostawieni przed specjalny sąd wojenny. W belgradzkich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że wszyscy adjutanci króla greckiego zostali na rozkaz rządu aresztowani z powodu podejrzenia, że współdziałają z powstańcami.

Protest przeciw nominacji Korfantego

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu). Związek posłów PPS. wniósł do sejmu wniosek nagły w sprawie sprzecznej z Konstytucją nominacji p. Korfantego wiceministrem.

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 30 października.

Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Referent wicemarszałek Seyda oświadczył, **że odstępuje od zasady obliczania komornego w stosunku do wartości złota i proponuje tezę zwyżki komornego wedle wskaźnika wzrostu drożyzny do cen przedwojennych.** Komisja w zasadzie zgodziła się na tę tezę, a dyskusję szczegółową nad tą sprawą jak i nad art. 11, przewidującym wypadki wypowiedzenia najmu, odroczono do następnego posiedzenia.

Komisja opieki społecznej przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt **noweli do ustawy inwalidzkiej.** Referentem na plenum wybrany został pos. Olszański.

Układy polsko-rosyjskie

Warszawa. (Tel. wł. Naprzodu). Wczoraj odbyła się druga konferencja polsko-rosyjska. Ze strony polskiej wzięli udział wiceminister Seyda i dyrektor depatamentu p. Kozicki, ze strony rosyjskiej W. Kopp i poseł Oboleński. Układy toczą się o zawarcie traktatu handlowego i dodatkowej umowy **tranzytowej przez Polskę do Niemiec** i na zachód. Te pertraktacje nie są pozbawione znaczenia politycznego.

Zakończenie strajku na G. Śląsku

Wrocław (PAT). Strajk w kopalniach zakończył się. Zebranie mężów zaufania robotników uchwaliło jednomyślne podjąć pracę w poniedziałek.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

— **DR. ZOFJA DASZYŃSKA - GOLIŃSKA: „PRACA".** Zarys socjologji, polityki i ustawodawstwa pracy. Książka zalecana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa. Tow. Wyd. „Ignis" — 1924 r. (Str. 244.). Na szerokiem tle teorji i polityki pracy, oraz rozwoju historycznego jej przejawów, zarysowuje autorka ustawodawstwo robotnicze, opierając wykład na źródłach ustawowych oraz na bogatej literaturze, podawanej przy końcu każdego rozdziału. Ochrona pracy, jako przedmiot wykładowy, wchodzi obecnie do programów fakultetów prawniczych na uniwersytetach, a powinnaby również wejść w skład przedmiotów obowiązkowych na politechnikach, a akademjach handlowych, górniczych i szkołach specjalnych wszelkich typów. Książka p. Z. D.-G., która jest podręcznikiem przeznaczonym dla wyższych zakładów naukowych ułatwić może pozatem zorjentowanie się w najważniejszem zagadnieniu polityki społecznej, to zn. w ustawodawstwie pracy urzędnikom, działaczom społecznym, politykom. Ułożona metodycznie na podstawie wykładów prowadzonych w Wolnej Wszechnicy Polskiej obejmuje ustawodawstwo robotnicze, obowiązujące obecnie w Polsce, oraz całokształt praw międzynarodowych i zarys ustaw robotniczych w krajach zagranicznych.

— **ROCZNIK WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ** pod red. B. Miklaszewskiego, K. Krzeczkowskiego i K. Kasperskiego. Rok I., zesz. I. Warszawa, 1923. (Str. 196.). „Roczniki Wyższej Szkoły Handlowej" zawierać mają przyczynki naukowe absolwentów i studentów wykonane w seminarjach szkoły. Celem wydawnictwa, jak zaznacza Redakcja, jest danie obrazu orgnizacji, metody i rezultatów pracy naukowej w szkole.

— **PROF. WŁADYSŁAW ZAWADZKI: „TEORJA PRODUKCJI".** Próba zbadania społecznych warunków produkcji. Warszawa, 1923. (Str. 600). Biblioteka W. S. H. Zagadnienia, które są przedmiotem teoretycznych dociekań autora, szczególnie doniosłe znaczenie posiadają w dzisiejszym przełomowym okresie. Jestto znakiem czasu, że właśnie w dobie powojennego przesilenia w wytwórczości zjawia się praca stwarzająca podstawy do teoretycznego poznania istoty zagadnień produkcji. Dotąd bowiem te zagadnienia zwykle były wyłączane z zakresu teoretycznej ekonomji, i tylko nieliczni przedstawiciele nauki ekonomicznej widzieli konieczność pogłębienia znajomości zjawisk produkcji.

—ooo—

Ogłoszenie.

4245

Wskutek szybko postępującej drożyzny, Zakłady przemysłowe miejskie, a mianowicie Gazownia i Elektrownia odbierają za dostarczoną energję wartości znacznie niższe od tych, które kalkulacją zostały ustalone.

Wobec tego Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 19 października b. r. zmuszoną była zastosować taryfę zmieniającą się co tydzień dla gazu i prądu oraz za wynajęte gazomierze, przybory i elektromierze.

Podstawowa cena na okres X wynosić będzie jak następuje:

Cena gazu za 1 m³ = Mp. 35.000.—.

Cena prądu dla lokali = Mp. 80.000.— za 1 kwg

dla mieszkań prywatnych udziela się na prąd 25% opustu t. j. 1 kwg kosztować będzie Mp. 60.000.—

dla motorów z popędem elektrycznym 60% opustu od ceny dla lokali tj. Mp. 32.000.— za 1 kwg.

Czynsze miesięczne za gazomierze:

gazomierze	3 i 5 płomienne	równowartość ceny	1 m³ gazu
„	10 i 20 „	„	„ 2 „ „
„	30 i 50 „	„	„ 3 „ „
„	60 i 80 „	„	„ 4 „ „
„	100 „	„	„ 5 „ „
„	150 „	„	„ 6 „ „ i. t. d

Czynsze miesięczne za elektromierze:

elektromierz	do 5 kwg.	równowartość ceny	1 kwg. dla lokali
„	„ 20 „	„	„ 2 „ „ „

Należytości te ściągane będą od 1 listopada i obowiązywać będą tylko do soboty dnia 10 listopada. Poczem zostanie ogłoszona nowa taryfa przez wywieszenie jej w Gazowni, Elektrowni i w Sklepie tych zakładów przy Placu Szczepańskim oraz w westybulu Magistratu. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie znów tylko od poniedziałku dnia 12 listopada do soboty dnia 17 listopada, — to znaczy, że wszystkie rachunki inkasowane i płacone w tym czasie, będą już musiały być po tej nowej wyższej cenie zapłacone. I w ten sposób, postępować się będzie co tydzień.

Co do Gazowni podaje się dalej co następuje:

Chcąc uchronić P. T. Konsumentów przed stratami spowodowanemi przypuszczalnie podwyższającą się ceną gazu co tydzień, wydaje Krakowska Gazownia miejska począwszy od 1 listopada b. r. bony gazowe. Bony opiewają tylko w metrach sześciennych gazu i sprzedawane będą najwyżej w ilości odpowiadającej zużyciu m³ gazu w poprzednim miesiącu. Przy zakupnie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca.

Należytość za bon na 1 m³ obliczaną i ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w Gazowni, w Elektrowni, w Sklepie przy Placu Szczepańskim i w Magistracie.

Po cenie ogłoszonej można nabywać bony każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w Gazowni i w Sklepie przy Placu Szczepańskim. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Rachunki wystawiane będą tylko w metrach sześciennych gazu.

Bon taki przyjmie Krakowska Gazownia miejska jako zapłatę za ilość na bonie oznaczoną. Bon służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty gaz, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania bonów.

Cena za bon na 1 m³ gazu wynosi narazie Mp. 35.000.— i obowiązuje do piątku dnia 9 listopada br. włącznie, — poczem ogłoszona będzie nowa cena na następny tydzień.

W interesie P. T. Odbiorców leży więc zaopatrzenie się w te bony, aby przy dalszem podwyższeniu ceny nie płacić w następnych tygodniach więcej Mp.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem Dyrekcję Gazowni względnie Elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania gazu. Gazomierze i elektromierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu względnie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie. **Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

Kilka rowerów „Puch“ nowych, z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonych do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11. 4171

Zdolny krawiec poszukuje mieszkania przy rodzinie. Prócz czynszu zobowiązałby się do szycia ubrań. Zgłoszenia: Biuro „Prasa“, Karmelicka 16, pod „Krawiec“.

Stolarzy, zdolnych meblarzy i jednego tokarza do drzewa przyjmie zaraz fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie z całem utrzymaniem zapewnione. 4235

KOWAL

dobry podkuwacz koni zostanie zaraz przyjęty. Mieszkanie, światło i opał na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje biuro fabryki cegieł i dachówek, Kraków, Andrzeja Potockiego 2. 4104

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 120—180 i 240 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Buchalter-bilansista, specjalista o księgowości spółdzielczej poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Specjalista“ biuro dzienników „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 4244

Dnia 17 października skradziono dowód osobisty Nr. 3462, wydany Stanisławie Chodyńskiej przez W-ł Mechaniczny Dyrekcji Warszawskiej P. K. P., wymieniony dowód unieważniam. 4251

3 palaczy i ślusarza-montera rutynowanych, pracujących dłuższy czas w danych zawodach, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia „Krakowska Fabryka drożdży“, Kraków, Dębniki. 4243

Zamienię dwa pokoje i kuchnię w śródmieściu na większe ewent. takie same z komfortem za dopłatą. Zgłoszenia A. I. 25, „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 4192

Rowery „PUCH“ nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11. 4172

Przyjmiemy zaraz: 1 stolarza młodszego, 2 chłopców do praktyki mechaniczno-ślusarskiej. Fabryka maszyn młyńskich, ul. Mazowiecka 35.

ADWOKAT

Dr. HIERONIM KRUG

obrońca w sprawach karnych otworzył kancelarję

w Krakowie przy ul. Długiej 26, II p.

Telefon 4221. **Telefon 4212.**

Przemysł drzewny „Strug“ S. A.

w Grudziądzu i Zakopanem

zawiadamia

że tymczasowe poświadczenia na akcje II-ej emisji wymienia na

EFEKTYWNE AKCJE

od dnia 22 października

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie

4249 **Oddział w Krakowie, ul. Florjańska 32.**

W niedzielę dnia 11-go listopada 1923 roku odbędzie się w sali Ochronki o godz. 10 rano

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Robotniczego Stowarzyszenia Spoż. „Siła“ w Jaśle

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sytuacja gospodarcza i zmiana statutu § 11.
3. Wybór delegatów. 4256
4. Wnioski.

Wstęp na salę mają wszyscy członkowie, głos decydujący mają członkowie z udziałem 50.000 Mk. — W razie braku kompletu odbędzie się to samo zgromadzenie o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:

Dziubińska Zofja. **Folta Władysław.**

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW**

ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Zboże siewne i konsumcyjne, żyto, pszenicę, owies, jęczmień, mąkę pszenną, żytnią, ziemniaki jadalne, cukier i nawozy sztuczne, wszelkie pasze dostarcza szybko wagonowo i częściowo ze swych składów po cenach przystępnych sklepom i kooperatywom 4255

firma hurtowna

JAN BODUCH

Żywiec, Rynek L. 127

Telefon Nr. 76.

Na wszelkie zapytania załączać znaczek pocztowy.

NOWO OTWARTA!

Pracownia kapeluszy przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres modniarstwa po cenach konkurencyjnych ul. Kanonicza (pod zamkiem) 19, II. p. drzwi na prawo

---

OBUWIE krajowe i zagraniczne pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach, poleca:

MAGAZYN OBUWIA PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4250

OLIWA JADALNA

4104

pierwszej sorty „SOYA ENTRA“ w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Ogłoszenie.

W poniedziałek dnia 5-go listopada 1923 r. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego L. 5

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków „Drukarni Ludowej“ spółki zarej. z ograniczoną odpow. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Uzupełniający wybór Dyrekcji.
4. Zmiana statutu.
5. Wnioski i dyskusje.

Drukarnia Ludowa w Krakowie.

MOTOCYKLE PUCH

na składzie **reprezent. na Polskę:**

AUSTRO-DAIMLER

KRAKÓW, UL. GERTRUDY L. 2.

4257

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**

Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).